

JOHN STEINBECK

**MYSZY  
i  
LUDZIE**

(MICE AND MEN)

PRZEKŁAD: JAN MEYSZTOWICZ

ADAPTACJA SCENICZNA: JERZY KRASOWSKI

PAŃSTWOWY TEATR LUDOWY NOWA HUTA

PRAPREMIERA POLSKA 20 MAJA 1956 R.

O B S A D A

Lennie Small	}	. . . . .	FRANCISZEK PIECZKA
George Milton		robotnicy dniówkowi	WITOLD PYRKOSZ
Curley		. . . . .	ZDZISŁAW LEŚNIAK
Gospodarz, jego ojciec		. . . . .	EDWARD RĄCZKOWSKI
Dziewczyna, jego żona	}	. . . . .	MARIA CICHOCKA
		EUGENIA ROMANOW	
Slim, przodownik fernali		. . . . .	TADEUSZ SZANIECKI
Carlson	}	. . . . .	TADEUSZ JURASZ
Whit		robotnicy rolni	. . . . .
Candy, dozorca na rancho		. . . . .	FERDYNAND SARNOWSKI
Crooks, Murzyn, chłopiec stajenny			RYSZARD KOTAS
Policjant		. . . . .	FERDYNAND MATYSIK

Reżyseria: JERZY KRASOWSKI  
Scenografia: JÓZEF SZAJNA  
Muzyka: JERZY BRESTICZKER  
Asyst. reżysera: RYSZARD KOTAS

„W SERCU LUDZI GRONA GNIEWU WZBIERAJĄ  
I DOJRZEWAJĄ, ZAPOWIADAJĄC PRZYSZŁE WINO-  
BRANIA”.

„O, wielka jest Kalifornia. Nie taka  
ona wielka. Całe Stany Zjednoczone nie są  
znowu tak bardzo wielkie. One nie są dosta-  
tecznie wielkie. Nie ma dość miejsca dla  
Ciebie i dla mnie, dla ludzi twego i mego  
pokroju, dla bogaczy i dla biedoty zara-  
zem, dla złodziejów i dla porządnych ludzi.  
Dla głodnych i dla tych, którzy są prze-  
karmieni.....

Jest się ostatecznie w wolnym kraju.  
Można iść gdzie się chce”.

(John Steinbeck „Grona Gniewu”)

JERZY KRASOWSKI

Kiedy latem ubiegłego roku Teatr Ludowy ogłaszając swoje plany repertuarowe wymienił przeróbkę powieści Steinbecka „Myszy i Ludzie” — krytyka literacko-teatralna prawie zgodnie zaatakowała tę pozycję.

Zarzuty były następujące: jest to „czarna literatura” amerykańska; ponuractwo; obce ideowo i sakramentalnie „nie dla Nowej Huty”. Krótko, ale rozpatrzmy tę sprawę. Na zarzut pierwszy (czarna literatura) można by odpowiadać, ale czy warto? Jeśli ktoś chce postawić znak równości pomiędzy „Złym” i „Myszami” Steinbecka to niech sobie stawia. W ten sposób daje on miarę nie Steinbecka, lecz własnych upodobań. Sprawa druga: ponuractwo. Jeśli ktoś chce w sposób niedrogi uprawiać tzw. krzepienie serc — to oczywiście w „Myszach” na to materiału nie znajdzie. Tak, jak nie znajdzie go w sztuce „Na dzień” Gorkiego. Obraz rzeczywistości w tym utworze Gorkiego jest nawet bardziej ponury, a jednak nikt z tego jeszcze nie ukuł argumentu na nie wystawianie „Na dzień”. Ostrość psychologicznych obserwacji Steinbecka w „Myszach i Ludziach” nie jest założeniem formalnym autora, przeciwnie, jak najbardziej wypływa z ostrości widzenia życia. A że życie bywa niekiedy nie wesołe, zwłaszcza w pewnych układach społecznych — to święta prawda.

Obcość ideologiczna? Rzecz ciekawa: krytyka amerykańska, oceniająca literaturę z określonych pozycji klasowych, nie miała wątpliwości co do postawy ideowej Steinbecka. „Myszy i Ludzie” oraz „Grona gniewu” wywołały wściekłe ataki krytyków, którzy doskonale zorientowali się, kogo Steinbeck atakuje tymi utworami, a kogo broni. I miał się autor z pyszna. Utwory te usiłowano zbojkotować, a nawet palono publicznie jako wrogie, godzące w amerykański styl życia, ba — komunistyczne. Myślę, że dziś, kiedy nasze rygory intelektualne uległy znacznemu wzmocnieniu, a kryteria ideowe znacznie szerzej i mądrzej ujmują zjawiska literackie — dziś nie mamy potrzeby wracać do wulgarnych i upraszczających zagadnienie sądów.

Czy „Myszy i Ludzie” są pozycją właściwą dla publiczności nowohuckiej — przekonamy się niedługo. Wszelkie wróżenie z fusów należy tu odrzucić. Decydując się na wystawienie „Myszy” wcale nie byliśmy

pewni przyjęcia tej sztuki przez naszego widza — bo i skąd mielibyśmy brać tę pewność. Ale w stosunku do poprzednich pozycji pewność ta również nie była za mocna z tej prostej przyczyny, że doświadczenia nasze w tym względzie równały się doświadczeniom naszych krytyków tzn. były znikome jeśli nie żadne.

Faktem jest, że dziś, po kilku miesiącach działalności naszego teatru jesteśmy znacznie spokojniejsi o dobre przyjęcie „Myszy“ w Nowej Hucie.

\* \* \*

W utworze Steinbecka znajdujemy niezwykle ciekawy materiał, mówiący w sposób prawdziwy o życiu robotników rolnych w Kalifornii.

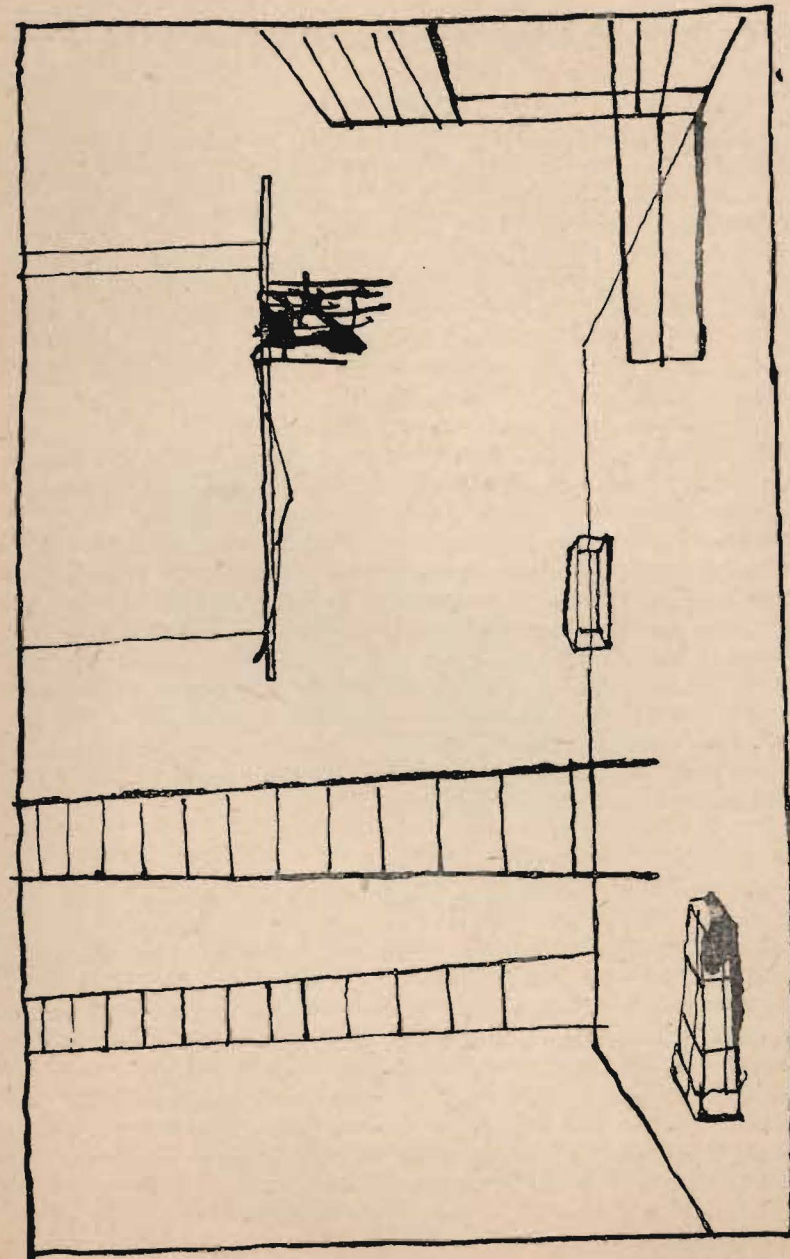
Nie interesują nas zanadto zahamowania psychiczne Lennie'go i nie to pragniemy uczynić osnową dramatu. Jest rzeczą teatralnie efektowną pokazać niezwykle studium skrzywionej psychiki, ale przecież nie o to chodzi. Lennie jest przedmiotem tragedii, ale nie podmiotem i tym samym nie może być głównym bohaterem dramatu.

Ludzie w „Myszach“ są tragicznie samotni. I znowu wypada stwierdzić, że nie jest to jedynie „egzystencjalna“ filozofia samotności człowieka. Przecież ta samotność nie jest czymś wymyślonym — ona wynika z życia, jest produktem tamtejszego układu stosunków międzyludzkich, których rysunek jest w utworze wyostrzony, ale nie nieprawdziwy.

Ludzie nie mający „własnego miejsca“ marzą o kawałku ziemi i małym domku. Marzenia skrojone na ich miarę. Czy chodzi im o wygodniejsze życie i robienie pieniędzy? Nie, chodzi o zrzucenie z siebie niewolniczej wprost zależności od silniejszego ekonomicznie, chodzi o to, aby móc powiedzieć „to będzie nasze i nikt nas stąd nie będzie mógł wyrzucić“. Chodzi o miejsce na ziemi i własny kąt.

Ze sprawą samotności łączy się problem przyjaźni. Przyjaźń Lennie'go z Georgem jest w tym środowisku rzeczą tak niecodzienną, że aż wywołującą głośne komentarze. Zarówno Gospodarz, jak i Slim, a więc ludzi mający najbardziej bogate obserwacje, mówiąc o tych związkach podkreślają wyraźnie, iż jest to wypadek bez precedensu w ich praktyce życiowej.

Ale jednocześnie w tych samych robotnikach tkwi głęboko dążność do obalenia samotności. Wystarczy trochę uważniej im się przypatrzeć, ażeby znaleźć tam całe kłębowisko zepchniętych w głąb, lecz ciągle gorących, ludzkich uczuć. I niewątpliwie te uczucia, marzenia i narastająca świadomość własnej sytuacji — wszystko to jest wartością, która otwiera optymistyczną perspektywę w ich życiu. Trudny to optymizm, często tragiczny, ale właśnie on decyduje o humanistycznej wymowie utworu.



## KILKA UWAG NA MARGINESIE PRAPREMIERY „MYSZY I LUDZIE”

### I

Burzliwy rozwój literatury amerykańskiej w latach 1920—1940 wyniósł ją na czoło literatury światowej. Miejsce takich pisarzy jak Emerson, Longfellow, Hawthorne, Melville i Whitman, którzy przeszło sto lat temu zapoczątkowali rozwój myśli twórczej w Ameryce, zajęło teraz dwunastu pisarzy, którzy przełamali partykularz amerykański zdobywając rozgłos na wszystkich kontynentach. Są to: Hemingway, Faulkner, Caldwell, Steinbeck, James T. Farrell, John Marquant, Thomas Wolfe, Richard Wright, Albert Maltz, Saroyana i Fast. Z pisarzy tych Hemingway, Faulkner, Caldwell i Steinbeck interesują nas szczególnie. Trudno bowiem o wspanialszy i bardziej drapieżny obraz Ameryki, pełny precyzyjnej obserwacji i surowej obiektywnej krytyki niż ten, który nam dają takie dzieła jak „Pożegnanie z bronią” Hemingway’a, „Na tytoniowym szlaku” Caldwell’a, „Absalom Absalom” i „Hamlet” Faulknera, i wreszcie „Myszy i Ludzie” i „Grona Gniewu” Steinbecka.

Poteżna to literatura. Wierna prawdzie jak reportaż, wyrastająca z żelaznych reguł nowelistyki, dramatyczna i sięgająca w samo wnętrze spraw ludzkich współczesnej Ameryki; oskarżająca samą wymowę faktów silniej niż jałowym moralizowaniem. W tym nurcie literatury amerykańskiej John Steinbeck znajduje się na pozycji kluczowej. Nie tylko dlatego, że jak Faulkner i Caldwell pochodzi z Południa, kraju najsilniejszych i najbardziej tragicznych kontrastów społecznych w Ameryce, ale dlatego także, że obraz kraju który rysuje, pod powierzchnią bezlitosnych stosunków ekonomicznych kryje w sobie piękny i czysty nurt gorzkiego i optymistycznego humanizmu.

### II

John Steinbeck urodził się w małym kalifornijskim miasteczku Salinas w roku 1902. W tych okolicach pełnych sadów i słońca, w Wielkiej Dolinie ciągnącej się u stóp Gór Olbrzymich dzieje się akcja wszystkich jego powieści (prócz „Złotej Czary” i „Bezksiężycowych nocy”). Życie miał dość burzliwe, próbował wielu zawodów: był murarzem, malarzem pokojowym, reporterem, hodowcą pstrągów, zbieraczem owoców w sadach plantatorów. Tak jak w utworach Faulknera Missisipi a u Caldwell’a Georgia — Kalifornia i jej ludzie są bohaterami jego opowiadań i powieści. Ten regionalizm Steinbecka jest oczywiście sprawą dość powierzchowną i pozorną. Szolochow jest w tej samej mierze pisarzem regionalnym. A przecież powieści zarówno Szolochowa jak i Steinbecka przekroczyły granice przestrzeni zakreślonej przez pisarza tak jak nieraz przekraczają granice czasu.

Pierwszą powieścią Steinbecka która zwróciła na siebie uwagę Ameryki była „Tortilla Flat”. Ta urocza opowieść o włóczęgach i złodziejaskach Kalifornii, pełna dowcipu, uroku, tragizmu i przychylności dla wydziedziczonych, służy pochwalnie przyjaźni, którą Steinbeck odnalazł na dnie społecznym. Po dziesięciu latach w „Cannery Row” Steinbeck powróci znowu do tego tematu. W obu utworach romantyzm sąsiaduje z ryzostokiem, humor ze śmiercią, czysty liryzm z prostytutką i zbrodnią. Po świetnych powieściach: „Pastwiska niebieskie” (1932), „Nieznanemu Bogu” (1933), „Tortilla Flat” (1935), Steinbeck pisze jedną z najbardziej wstrząsających powieści amerykańskich „Myszy i Ludzie” (1937); „Tortilla Flat” poruszyła opinię Ameryki — nowa powieść wprowadza Steinbecka do literatury światowej.

### III

Nie wiele jest powieści amerykańskich w których tak silnie wystąpił problem odpowiedzialności człowieka za losy drugiego człowieka jak w „Myszach i Ludziach”. Przecież stosunek George’a do Lenniego broni bardziej wiary w ludzki sens świata niż gromkie frazesy o przyjaźni niejednej naszej schematycznej powieści. Miłość człowieka do człowieka — oto siła którą przeciwstawia Steinbeck wilczym prawom kapitalizmu. Nie ma tu blichtru luksusu pokrywającego nędzę, fałsz i krzywdę, na której Ameryka zbudowała swoją wspaniałą cywilizację.

Kto spełni małe pragnienia Lenniego. George’a i milionów takich jak oni robotników dniówkowych, kto ich obroni przed krzywdą i wyzyskiem? Na to pytanie odpowiedział John Steinbeck w swoich powieściach poświęconych sprawie solidarności klasowej: „W niepewnej walce” (1936) i w „Gronach gniewu” (1939). Od „Tortilla Flat”, przez „Myszy i Ludzi” prowadzi Steinbecka najkrótsza droga do „Gron Gniewu”, które kończą powieść silnym akcentem walki i nadziei. Jest w tej powieści wiara w niepodległość człowieka i w jego siłę przeciwstawienia się złu. Tej sprawie jest w istocie poświęcona cała twórczość Steinbecka.

Twórczość Steinbecka jest nam bliższa niż twórczość Faulknera i Dos Passosa. Obraz jego Ameryki jest uproszczony, bo opiera się na kilku wielkich namiętnościach, które są jednocześnie niszczące i konstruktywne, przygnębiające i głęboko humanistyczne. Jeśli Steinbeck w „Tortilla Flat” czy w „Cannery Row” wielbi tubylczych nędzarzy Kalifornii a w „Myszach i Ludziach” i w „Wielkiej Dolinie” oskarża cywilizację amerykańską — w „Niepewnej Walce” i w „Gronach Gniewu” wierzy w walkę o lepszy i sprawiedliwszy świat. Ludzie z jego powieści ponoszą klęski, giną, ale się nie poddają. Dla Steinbecka dzień zwycięstwa jest bliski, choć go jeszcze nie widać.

#### IV

Źródłem twórczości i siły pisarskiej Johna Steinbecka jak i całej literatury amerykańskiej jest rzeczywistość, życie we wszystkich jego odmianach i człowiek widziany z tak bliska, że wszystkie jego sprawy stają się równocześnie intymnymi sprawami zarówno pisarza jak i czytelnika. Surowy i bezlitosny autentyczny, naga i bluźniercza nieraz prawda o sprawach ludzkich, żadnych osłonek taniego moralizowania. Jeśli są tu uproszczenia, to tylko po to, aby wyolbrzymić poruszone sprawy, by je uogólnić, jeśli są łatwizny to po to, aby wzruszając czytelnika, zbliżyć go do bohaterów powieści. To potężna literatura i szkoda, że byliśmy tak długo od niej oderwani. Czas nadrobić zaległości. Jeśli inscenizacja nasza zbliży naszych widzów do spraw współczesnej Ameryki — spełni swoje zadanie. Jeśli zachęci do poznania wielkiej literatury amerykańskiej — spełni je podwójnie. Świat coraz bardziej staje się całością jedyną i niepodzielną. Jesteśmy coraz bardziej uzależnieni od siebie wzajemnie bez względu na to, na jakim żyjemy kontynencie. Niech troski i tęsknoty Lenniego i George'a staną się nam bliskie i niech realistyczne piarstwo wielkiego pisarza Ameryki będzie furta, która nas wprowadzi do wielkich i trudnych spraw ludzkich, ważnych ocen moralnych, na pole walki o sprawiedliwość, która toczy się wszędzie. To są sprawy równocześnie bardzo trudne, do których trzeba dorosnąć, jak i bardzo łatwe, bo leżące w każdym z nas. Nie lekajmy się tych trudności.

*Józef Gruda*

Kierownik literacki . . . . .	JÓZEF GRUDA
Sufler . . . . .	TERESA KAZANOWICZ
Kierownik techniczny . . . . .	JÓZEF DUVALE
Brygadier sceny . . . . .	EDWARD GÓRSKI
Kier. prac. krawieckiej . . . . .	FELIKS KOLAK ZDZISŁAWA GAJDECZKO
Kier. prac. stolarskiej . . . . .	LUDWIK KOSSOWSKI
Kier. prac. perukarskiej . . . . .	HENRYK JARGOSZ
Oświetlenie . . . . .	LUDWIK KOLANOWSKI
Radioakustyka . . . . .	HUBERT BREGUŁA
Prace malarskie i modelatorskie . . . . .	MARIAN GARLICKI WŁADYSŁAW GRABOWSKI

CENA 2 ZŁ.

Drukarnia Związkowa, Kraków, ul. Mikołajska 13  
Nr zam. 2457 — 14. 5. 1956 — M-7-14378 — 1.000